

# Barbara Dziekan, O-Ho-Ho

O ho-ho, O ho-ho

Po błękitnym niebie fruną schizofrenie  
Jak mnie nie ubiegna, to dostanę jedną  
Zleciał ptaszek z chmurki i siadł na gałęzi  
Chyba ma delirium, bo paskudnie rzeźbi  
Malarz skoczył z okna i już jest na dole  
Bo mu się odkleił plasterek na czole

O ho-ho, O ho-ho

Po błękitnym niebie fruną schizofrenie  
Jak mnie nie ubiegna, to dostanę jedną  
Mój sąsiad z przeciwka ma pianę na ustach  
Już na grządce łożka krzewi się rozpusta  
Jeden pan artysta, co pobrał tantiemy  
Kupił baletnicy bukiet cyklofrenii

O ho-ho, O ho-ho

Po błękitnym niebie fruną schizofrenie  
Jak mnie nie ubiegna, to dostanę jedną  
Pani w sklepie rybnym ma straszną zakrętkę  
Stoją cztery karpie w kolejce po wędkę  
Siadł zając na bruździe, dłubie palcem w kabzie  
Nie masz szmalcu, nie masz, gdy schizofrenie masz  
Ta dewaluacja - w pale się nie mieści  
Miałam metr sześćdziesiąt, a mam metr trzydzieści  
Roztrzęsione ręce, w mózgu chlupie woda  
Bo mnie talent dopadł zniecka na schodach  
Życie moje, życie, pocałuj mnie w ....  
Bo co to za życie, które śmierdzi trupem  
O ho-ho, O ho-ho